



Tu nie ma rutyny

2024-09-11

O nowych formach kontaktu z mieszkańcami, współpracy z dzielnicami, wyzwaniach najbliższych miesięcy z Jakubem Kosem, Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa, rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

Rozmawiamy jeszcze w sierpniu, dlatego pytanie o wakacje byłoby uzasadnione, ale widzę, że było to pracowite lato. Samych interpelacji złożył Pan kilkanaście...

Jakub Kosek: Interpelacje to odpowiedź na problemy i bolączki mieszkańców, z którymi się do mnie zgłaszają. Podczas wakacji nie rezygnowałem z dyżurów i spotykałem się z krakowianami, bo bardzo sobie cenię bezpośredni kontakt. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że jest to forma raczej symboliczna – choć każda minuta dyżuru jest skrzętnie zagospodarowana, ogranicza nas właśnie czas. Podczas ostatnich czterech godzin dyżuru udało mi się spotkać z szesnastoma osobami czy też grupami osób i były to bardzo wartościowe spotkania.

W wyborach - nie tylko tych ostatnich - uzyskał Pan imponującą liczbę głosów, a to na pewno przekłada się na liczbę osób, które liczą na Pańską pomoc i chcą się z Panem spotkać.

JK: Już w poprzednich kadencjach, i jako przewodniczący Dzielnic IV Prądnik Biały, i jako radny miejski, miałem świadomość ogromnej liczby spraw, z którymi mieszkańcy zwracają się do swoich przedstawicieli. Ja tego kontaktu nie unikam, zresztą, jak już podkreślałem wcześniej, lubię te spotkania. Nie zamierzam zatem z tych dyżurów rezygnować, ale jednocześnie chciałbym zaprosić na spotkania, które planuję organizować również poza urzędem. Pierwsze z nich odbędzie się w październiku, na Krowodrzy Górcze, w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 15 przy ul. Kluczborskiej 3. Część spotkania poświęcimy problematyce szkolnej, ale przede wszystkim zajmiemy się docierającymi do mieszkańców (i do nas) niepokojącymi pogłoskami o rzekomej planowanej zabudowie między blokami. Stanowczo chcemy je zdementować, więc już teraz zapraszam krakowian na to spotkanie 10 października.

Rozumiem, że to początek cyklu...

JK: Właśnie tak, planujemy jeszcze w tym roku co najmniej kilkanaście takich spotkań. Kolejne najprawdopodobniej zostanie zorganizowane w rejonie ul. Wielickiej, przy os. Kabel i będzie dotyczyć przejść dla pieszych przez ul. Wielicką. Byłaby to dość poważna zmiana układu komunikacyjnego, dlatego chcemy porozmawiać o tym z mieszkańcami i przekonać się też, jak dużej grupie na tych zmianach zależy. Frekwencja podczas takich spotkań również pokazuje skalę problemu.

Zachęcam mieszkańców, by przesyłali nam propozycje spotkań dotyczących lokalnych tematów, które należałoby zorganizować właśnie w takim większym gronie. Można je zgłaszać e-mailowo na adres: br.umk@um.krakow.pl

Przed Radą Miasta pracowite miesiące... w tle budżet miasta na kolejny rok.

JK: W pierwszej kolejności jest to wyzwanie dla prezydenta, w drugiej także dla nas, dla rady



miasta. Budżet, z uwagi na deficyty, to największe wyzwanie tego roku. Na razie czekamy na projekt.

Pracujemy także nad zmianami statutów dzielnic. Dostajemy wiele sygnałów, że takie zmiany są niezbędne. Aktualnie dzielnice działają w oparciu o statuty ustalone uchwałami z 2014 r., czyli sprzed dziesięciu lat.

Dobłą okazją, by przyjrzeć się funkcjonowaniu dzielnic z bliska, będą także spotkania Konwentu Przewodniczących Rad i Zarządów Dzielnic. Planujemy ich organizację nie – jak dotąd – w murach urzędu, ale właśnie w siedzibach krakowskich dzielnic. Na takim forum zdecydowanie łatwiej o wymianę informacji, dzielenie się doświadczeniami, co pozwoli na wypracowanie nowej organizacji działania Dzielnic.

Rozmawiamy w środę, w „gorącym” dniu sesji. Trudno czasem przejść w tym dniu korytarzem...

JK: A sesje można śledzić także online. Pracujemy właśnie nad nową formułą tej transmisji, by była przystępniejsza i... lepiej odpowiadała wymogom współczesności. Na pewno będzie tłumaczona na język migowy, chcemy również dodać napisy.

Czy przywykł już Pan do roli i obowiązków przewodniczącego rady miasta Krakowa?

JK: Cały czas się wdrażam. Choć tylko część rzeczy jest dla mnie nowa, to jest to funkcja zdecydowanie różniąca się od tego, co robiłem jako radny. Wierzę również, że w wypełnianie nowych obowiązków nie wkradnie się rutyna.